

## *Od redakcji*

### *O ciągłości tematycznej i nowościach*

Namawiamy czytelników, aby zechcieli sięgnąć po poprzednie numery naszego rocznika (a przynajmniej do ich spisów treści umieszczonych na końcu tego tomu) i zauważyli, że dotrzymujemy obietnicy rozwijania **wątków porównawczych** w naszych publikacjach. Po numerze 7, głównie „szwedzkim”, obecnie publikujemy STUDIA „skandynawsko-germańskie”. Na prezentację w kolejnych tomach oczekują jeszcze m.in. kraje „romańskie”; sądząc po tym, co dzieje się we Francji, oczekują niecierpliwie.

*Pendant* wobec tych studiów dotyczących poszczególnych krajów stanowią nadal sygnalizowane w dziale Z RAPORTÓW MIĘDZYNARODOWYCH szeroko zakrojone przedsięwzięcia porównawcze UNDP i World Banku.

Interesuje nas wciąż pytanie, jak rozstrzyga się w prezentowanych krajach (pozorną? rzeczywistością?) sprzeczność między celami społecznymi i gospodarczymi prowadzonej tam polityki. Lektura tej grupy artykułów daje więc dodatkowe ilustracje problemów postawionych przez inspiratora FORUM, Macieja Żukowskiego i dziesięciorga autorów komentarzy do jego wypowiedzi na temat relacji między celami gospodarczymi i społecznymi.

Zamierzamy nadal publikować wypowiedzi o tym, jak prowadzić debatę na temat relacji celów gospodarczych i społecznych – i jak aplikować prezentowane w niej tezy teoretyczne i ideologiczne. Do autorów, którym nie udało się zdążyć z wypowiedzią do numeru 8, dołączą się zapewne i ci, których lektura obecnie ogłoszonych wypowiedzi skłoni do ich publicznego poparcia, sprecyzowania, skorygowania lub protestu. Liczymy więc na ciąg dalszy.

Dobłą zapowiedzią takiej praktyki **dogrywek** do wcześniej – w numerze 6 – opublikowanego FORUM jest umieszczony w obecnym numerze głos Juliana Auleytnera nawiązujący do **wywoławczej** wypowiedzi Witolda Niecińskiego. Temat – koncepcje ładu społecznego i modernizacji Polski – jest wiecznie żywy i liczymy, że dadzą temu wyraz kolejni wybitni autorzy. Ważnym ruchem społecznym, skupiającym głównie europejskich ekonomistów, jest grupa twórców *euromemorandów* od 10 lat z uporem wskazujących na właściwe określenie relacji między celami gospodarczymi i społecznymi. Po raz pierwszy przed-

stawiamy próbkę ich działalności w dziale Z RAPORTÓW MIĘDZYNARODOWYCH, obiecując poświęcenie im znaczącej części przyszłego numeru naszego czasopisma.

Przywiązując dużą wagę do ujęć syntetycznych, **nie zapominamy o zjawiskach uważanych niesłusznie za marginalne**. Zderzają się tu ze sobą dwa krańcowo różne podejścia (możemy je nazwać **socjalnym i solidarnym**):

- niech polityka społeczna skupi się na opiece nad szczególnie biednymi i upośledzonymi, niech się zajmuje kłopotliwym **marginesem**, nie ingerując w życie ludzi „normalnych”; takie są przesłanki skrajnie liberalnego modelu polityki społecznej;
- adresatami polityki społecznej powinni być wszyscy ludzie (obywatele, przybysze, odlegli sąsiedzi), jej instytucje winny ich krzepić, integrować i rozwijać postawy solidarnościowe; ale i tak szczególnej uwagi wymagają ci, którzy są szczególnie słabi lub szczególnie **inni**; którym grozi wypadnięcie z sieci wzajemnych powiązań, utrata możliwości godziwego życia.

**Inność** może wzbogacać kulturę, życie społeczne i gospodarcze, choć może też prowadzić do wykluczenia i upośledzenia jakichś **mniejszości**. A i większość może się poczuć zagrożona. **Inność** jest więc ważnym przedmiotem zainteresowań polityki społecznej. Śledzimy i wspieramy proces rozszerzania tych zainteresowań – od czysto materialnych zjawisk nędzy, biedy, ubóstwa i niedostatku (co rzadko budzi wątpliwości jako przedmiot polityki społecznej) po odmienności kulturowe, etniczne, narodowe i religijne, wreszcie – odmienności uwarunkowane biologicznie, ale objawiające się w sferze obyczajowej.

Wiele tych **inności** – i towarzyszących im pytań: **co z tego wynika dla polityki społecznej** – omawiamy w tym tomie.

W dziale STUDIA poruszamy, nie po raz pierwszy w dziejach naszego czasopisma, problem marginalizacji mniejszości narodowych, ale i – po raz pierwszy – problem sposobów życia w społeczeństwie innych kategorii **odmieńców**, opisywanych za pomocą upowszechniającego się pojęcia *queer*. Jeszcze wciąż wskazywanie społecznych skutków odmienności płciowej – w podziale na kobiety i mężczyzn, w ujęciu feministycznym – wielu odłamom opinii publicznej, publicystom i politykom, wydaje się problemem przesadnie eksponowanym i niewartym tak priorytetowego traktowania, jak nawołują organizacje międzynarodowe (o płci w modelach polityki społecznej pisaliśmy w poprzednim numerze). Tym więcej wątpliwości wywołuje zajmowanie się postulatami osób **odmiennie zorientowanych seksualnie**.

Chcemy wspierać pogląd, że wszystkie te problemy wpisują się w debatę nad prawami człowieka, istotą wolności jednostek i grup oraz równością obywateli wobec prawa.

W dziale Z WARSZTATÓW BADAWCZYCH znalazły się sygnały z badań dotyczących ewentualności dyskryminacji – czy też nieskutecznego wspierania – osób słabych i/lub **innych**. Źródłem kłopotów mogą być postawy tych, którzy powinni otrzymać wsparcie, i tych, którzy ich powinni wspierać. Kiedy *inny* jest traktowany jako **winny** swojej inności? Kiedy i komu ta inność szkodzi? A kiedy wzbogaca i jego, i otaczającą go **kulturę dominującą**? Co liczy się bardziej – liczebność mniejszościowej grupy czy rodzaj i głębokość różnicowań? Warto rozwijać różne badania, by dowiedzieć się, jak wzmocnić pozytywne strony wielokulturowego społeczeństwa. A to już stanowi ważny **cel społeczny**.